GAZETA LWOWSKA.

W Piątek — Nro. 146. — 18. Grudnia 1829.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. ostatniego kwartału tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę, wynoszącą na półroku 9 ZR. 36 kr. M. K., czyli 24 ZR. W. W., na kwartał zaś 4 ZR. 48 kr. M. K. czyli 12 ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winą Redakcyi, jeżli późniéj prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Dominikańskiéj naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi, na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą je odbiérać. — Ktoby sobie życzył odbiérać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na półroku 48 kr., na kwartał 24 kr. w M. K.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan raczył własnoręcznym listem Swoim z d. 7. Grudnia r. b. mianować najłaskawiéj: Radcę nadwornego połączonéj Kancellaryi nadwornéj, Infułata Proboszcza i Kawalera ces. austryjackiego orderu Leopolda, Józefa Alojzego Jüstel; i Radcę nadwornego najwyższego trybunału sprawiedliwości, Doktora praw Jana Chrzciciela de Pilgram, rzeczywistymi Rady Stanu Referentami w najwyższéj Swojéj Radzie Stanu.

N. Pan raczył najwyższém Swojém postanowieniem mianować najłaskawiéj Grzegorza Dankowskiego Censorem książek w obwodzie Preszburgskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług Gazet amerykańskich Indyjanie Creekowie odprawili w d. 15. Paźdz. zgromadzenie., którego zamiarem było rozpoznać, czyliby dogodną było rzeczą, lub nie, stosownie do życzenia rządu północno-amerykanskiego przenieść się na zachodni brzeg rzeki Missisippi. Jako skutek tych narad udzielono Ajentowi rządu północnéj Ameryki jednomyślne Indyjanów postanowienie, nie opuszczać teraźniejszego kraju, lecz poddać się ustawom Państwa Alabama. Poczém Państwo to mianowało Kommissarzów do uczynienia spisu ludności Creek-Indyjanów.

Portugalija.

Monitor umieścił następujacy list z Lizbony z d. 14. Listopada: „Właśnie teraz przyprowadzono tu okręt toskański, który blokująca Terceirę eskadra zabrała przy końcu Października. Wspomniony okręt, który pomimo wszelkiego usiłowania, aby baczności okrętów portugalskich ujść, przez też postrzeżony i zabrany został, wysłany był przez wychodzców portugalskich i kosztowny miał ładunek, składający się z prochu, broni, dział wielkiego wagomiaru i zapasów żywności. Wielka paka listów jest także ważną zdobyczą, ponieważ te wyświecają zamiary zbiegów. Okręt rzeczony odesłany był do Lizbony pod zasłoną bryga Infanta Don Sebastian, należącego do eskadry blokującéj. Bryg ten przywiózł tu zabranych przy uderzeniu w d. 11. Sierpnia b. r. na tę wyspę, przez jéj osadę żołnierzy, którym udało się ujść z Terceiry i na pokłady eskadry blokującéj schronić się, jakoteż dla naszego rządu depesze. Raporta odebrane przez rząd nasz od Gubernatora wyspy Madeiry donoszą, że portugalscy wychodzcy, znajdujący się w różnych punktach za granicą, zwrócili całą swoję uwagę na wspomnioną wyspę, i że przez obietnice i zabiegi wspierane złotem udało się im, uwieść niektórych nierozmyślnych, lecz gdy chcieli zaburzyć spokojność wyspy, zostali schwytani i uwięzieni. Słychać, iż rząd nasz chce posłać na Gubernatora téj wyspy człowieka ze stalszym charakterem, w miejscu teraźniejszego, ten bowiem ma przy sobie żonę i ośmioro małych dzieci. Następcą P. Monteiro, naznaczają tu P. Souza Tavares, dobrego Jenerała, dowodzącego na teraz policyją stolicy, lub Hrabiego Cea, wybornego Oficera marynarki.— Wczoraj zawinęła tu wojenna korweta Uranija; należy ona do eskadry blokującéj wyspy. Zaległości urzędników w różnych wydziałach administracyi ciągle skarb opłaca. W stolicy i na prowincyjach panuje spokojność."

Hiszpanija.

Monitor zawiéra następujacy list prywatny z Madrytu z d. 20. z. m.: „Król dał onegdaj

)(

wielkie krzyże orderu Karola III., Arcybiskupowi Tarragony, Hr. S. Roman, Jeneralnemu Inspektorowi milicyj, Mar. Valparaiso, Kapitanowi gward. przybocznéj, Admirałowi D. Juan Villavicencia, i Hr. Carvellon i Villapaterna, Margrabiny Sotomayor de Valmedyano, Monasterio i Caballero, jakoteż Don Donata Guinea otrzymały wielkie krzyże orderu Maryi Ludwiki. — Nasza przyszła Królowa przybędzie do Madrytu ośmią dniami wprzódy, niżeli początkowie ułożoném było. Zabawi tylko w Barcellonie dni pięć, w Walencyi dwa, a jeden dzień w Aranjuez. — Izba handlowa Barcellony, ofiarowała nowéj Królowéj przepyszny serwis i kosztowny płaszcz; miasto Walencyja da jej w podarunku pas suto dyjamentami wysadzany. — Dzienniki Francuzkie twierdzą, że dóm handlowy Inigo i C., którego szef jest na teraz w Madrycie, będzie w miejscu P. Aguado bankierem rządu hiszpańskiego w Paryżu. — Hiszpanie chcą znowu postawić swoję liniją Gibraltarską. Żołnierze angielscy uciekają ciągle z Gibraltaru do Hiszpanii.

Podług listów z miast portowych Baskijskich, umieszczonych w Gazetach francuzkich, poczynają mocno obawiać się kupcy o bezpieczeństwo swoich zamorskich przedsiębierstw, ponieważ spóźniona pora roku bardzo utrudza środki, jakieby w tym celu przedsięwziąć można. Od czasu wojny przeciwko Mexyku widać tu częściéj, niżeli wprzód, okręty korsarskie rozmaitéj wielkości, pod banderą mexykańską i kolumbijską, krążące po tych wodach i stające się codziennie śmielszemi. Tak niedawno trzy okręty kupieckie z bogatym ładunkiem do Kadyxu przeznaczone, przy wypłynieniu z portu Bilbao zostały zabrane. Podobny los spotkał dwa okręty ładowne zapasami wojennemi a przeznaczone do Hawanny; zabrano je prawie w samym porcie Ferrolskim."

Francyja.

W d. 19. Listopada Hr. de la Ferronays, Poseł Francuzki przy Stolicy S., pożegnał się z Królem i rodziną królewską. Jeszcze raz jedzie do dóbr swoich Montigny, a ztamtąd uda się do Rzymu.

Król postanowieniem swojém z d. 13. Wrz. stanowi organizacyją urzędników w wydziale Ministerstwa skarbu, jakoteż ich obowiązki, stopnie i płacę oznaczą. Postanowienie to poprzedza raport Ministra finansów P. Chabrol, który między innemi mówi: W Styczniu 1814 połączone Ministerstwa finansów i skarbu miały 1528 urzędników i kosztowały 4,893,345 fr.; w r. 1822 zmniejszyła się liczba urzędników na 1017, a wydatek na 3,009,650 fr.; w d. 1. Stycznia 1828 było onych 915, i kosztowali 2 mil. 662,700 fr. Teraz przełożona Monarsze organizacyja oznacza liczbę urzędników każdego stopnia przy centralnéj administracyi finansów na 723, a koszta onych 2,343,500 fr. Poprzednik mój już od d. 1. Stycznia zmniejszył 48 urzędników i 160,200 fr. wydatku, tak, że Ministeryjum finansów w ogóle od r. 1828 oszczędziło 478,400 fr. na 192 osobach. Zatém od restauracyi liczba urzędników tego wydziału została zmniejszona o 805 osób, a wydatki o 2,549,845 fr."

Gazeta Francyi mówi, że dochody kraju w miesiącu Październiku uczyniły 3 milijony więcéj, niżeli w tym samym miesiącu r. 1827, i przyrzeka także na bieżący miesiąc znaczniejsze powiększenie: „Czyliby nie chciały", dodaje toż pismo, „Gazety liberalne objaśnić nam, dla czego w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. dochody publiczne ciągle się zmniejszały, gdy za teraźniejszego Ministeryju powoli się podnosiły?"

W Niedzielę d. 29. Listopada były liczne na Dworze pokoje. Dniem wprzódy powróciła do Tuilleryjów Xiężna Berry z podróży do południowéj Francyi.

Xiążę Tallayrand pojechał na wieś dla zupełnego przyjścia do zdrowia.

Hrabia Matuszewicz wyjechał w d. 30. Listopada z Paryża do Petersburga. (Przybył już do Berlina.) Podobnież tamże wyjechać miała bawiąca od niejakiego czasu w Paryżu Hrabina Nesselrode.

Sąd w Arras zawyrokował, iż przeciwko Dziennikowi *Propagateur* żadne dalsze poszukiwanie z powodu umieszczonego przezeń artykułu o poemacie PP. Barthelemy i Mery, pod tytułem: *Waterloo* miejsca mieć nie będzie.

P. Ouvrard, który w d. 25. Grudnia kończy pięcioletnie więzienie, był znowu przed trybunałem pierwszéj instancyi przez P. Seguin oskarzony, który żądał, aby jego przeciwnik jeszcze półtrzecia roku pozostał w więzieniu. Lecz trybunał odrzucił tę skargę i P. Ouvard otrzyma swoję wolność.

Sprawa bankiera Aguado o obelgę przeciwko odpowiedzialnym wydawcom: Konstytucyjonisty, Dziennika handlowego i *Quotidienne* była w sądzie policyi poprawczéj Paryzkiéj w d. 24. i 25. Listopada rozpoznawaną i jerenci tych pism zostali skazani na karę pieniężną 500 fr., umieszczenie tego wyroku w swoich pismach, i publiczne onegoż wystawienie. Wszyscy trzéj zamyślali odwołać się do wyższéj instancyi.

Z Toulonu piszą: Pułkownik Gerard, który udał się do Grecyi, objąć ma dowództwo nad regularném wojskiem greckiém w miejscu Jenerała Trezel, którego zdrowie bardzo osłabione.

Z nim jadą szefowie szwadronów: Tarlé, Marnier i Lepinasse, Rotmistrze Marechal i Gauthier de Rougemont i szefowie sztabu jeneralnego: Couture de Troismont i Bernard; ostatni zdjąć ma część planu Morei. Pułkownik Gerard odznaczył się szczególniéj w Rossyi i w pochodach 1814 i 1815. P. Marnier był Adjutantem Jenerała Rapp. Oczekują jeszcze wielu innych Oficerów, którzy niezwłocznie udać się mają do Grecyi.

Niemcy.

Król Jmć Saski raczył wynieść do stanu szlacheckiego: tajnego Radcę Wice-Dyrektora deputacyi ekonomii krajowéj, rękodzieł i handlu i tajnego radcę finansowego Zahn, Wice-Prezydenta appellacyi Dr. Weber i Naddyrektora poczty Hüttner.

Królestwo Polskie.

Gazety Berlińskie donoszą z Warszawy pod dniem 29. Listopada: J. Ces. Wys. Wielka Xiężna Sasko-Wejmarska, podczas ostatniéj swojéj bytności tamże, oglądała Gabinet rycin na miedzi, a szczególniéj obfity zbiór Albrechta Duirrera. — Dostojna Znawczyni uczyniła przy téj sposobności uwagę, że temu gabinetowi nie dostaje jeszcze wiele produktów sztuki. Teraz kazała Jéj Cesarska Wysokość przesłać temu gabinetowi zbiór ręcznych rysunków Albrechta Duirrera i Łukasza Kranacha.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 15. (27.) Listop. —

Cesarz Jmość zupełnie dobrze przepędził dzień wczorajszy i noc dzisiejszą. Ponieważ J. C. Mość teraz jest w zupełnem już wyzdrowieniu, przeto też doniesienia codzienne o zdrowiu Cesarza Jmci wychodzić więcéj nie będą.

— Z Tiflis d. 5. Listopada. —

Piszą z Bejburt pod dniem 3. (15.) Paźdz: Dnia 1. (13.) b. m. otrzymaliśmy w obozie przez P. Duhamel Porucznika z głównego Sztabu urzędową wiadomość o zawarciu pokoju między Rossyją a Portą Ottomańską. Korpus nasz już był wyruszył do Balachor, kiedy odebrał rozkaz wrócenia do Erzerum, dokąd nazajutrz się udał. — Turcy przyjęli wiadomość o pokoju z niewypowiedzianą radością.

— Z tamtąd d. 17. Października. —

Ostatnia poczta nadzwyczajna, ucieszyła nasze miasto urzędowemi wiadomościami o zawarciu wiecznego pokoju między Rossyją a Portą Ottomańską. Wieść o tak szczęśliwym i wiekopomnym wypadku, powinna tym mocniejsze na mieszkańcach kraju Kaukazkiego uczynić wrażenie, im dotkliwszy był na nich wpływ wojny z tak blizkiemi posiadłościami. Ciągle trzy lata nie milczał tu grom walki. Dotąd w świeżéj pamięci zostają zgubne klęski i okropne niebezpieczeństwa, od których nas wybawiła bitwa Elizawetpolska. — Któż z nas, może bez serdecznego rozczulenia wspomnieć o tych radośnych okrzykach, które jednogłośnie wydało całe miasto w tym właśnie czasie, kiedy piérwsza armata zwiastowała otrzymanie tak niecierpliwie oczekiwanéj wiadomości o zawarciu pokoju z Persyją. Fenomen rzadki, może nawet niedoświadczany, tak mocno malujący jednozgodność uniesienia narodowego! Ale krajowi Kaukazkiemu nie było przeznaczonem cieszenie się wówczas owocami tak szczęśliwego wypadku. Wtedy, gdy Wódz Zwycięzca, zawierając sławny pokój z potężnem Państwem sąsiedzkiem, utwierdzał z jednéj strony spokojność tego kraju, z drugiéj, w ościennych, niemniéj mocnych, a więcéj bitnych krajach czynione były nieprzyjazne przygotowania; okryte laurami wojska nie zdołały jeszcze odetchnąć po długich i przykrych marszach, a już powinny były ruszyć na nowe przedsięwzięcia, pośród nieprzebytych gór śnieżnych. Prowadzone przez Wodza, który przez swoje tak wielkie czyny wiekopomne, natchnął w nich ufność ku sobie, same, iż tak rzec można, nie postrzegały, jak w téj nowéj wojnie bohaterskiemi krokami szły od tryjumfów do tryjumfów.

Wojna z Turcyją azyjatycka, była połączona z niebezpieczeństwem dla spokojnych mieszkańców. Jeżeli świetne wojsk naszych powodzenia, zupełnie ochraniały ich od napadów nieprzyjacielskich; to z drugiéj strony najnieznośniejszy nieprzyjaciel, zaraza niszcząca, ustawicznie zagrażały wkroczeniem w ich granice. Nieszczęścia, którym podczas przeszłych z Turcyją wojen ulegali mieszkańcy, nigdy nie wygasną z ich pamięci; prawidło zaś: *Wojna z Turcyją, zaraza w Gruzyi* przyjęte za rzecz pewną, bojaźnią i trwogą przenikało w szczególności mieszkańców Tyflisu. Jakoż istotnie, miasto bardzo ludne, ścieśnione nieporządnemi staremi budowlami, napełnione azyjatyckiemi saklami, gdzie liczne familije mieszkają w nieochędóstwie, stawiło rozległy zawód spustoszenia. Zaraza rozszerzyłaby się z podobną szybkością od jednego domu do drugiego, jak pożar, pędzony wiatrem, bieży po dachach słomianych. Niezmordowana troskliwość głównéj zwierzchności, zachowała nas od nieszczęścia: a jeżeli zaraza pokazywała się w kilku nowo-podbitych i niezupełnie jeszcze urządzonych prowincyjach, i gdzie niegdzie w nie-

wielkich oddziałach, temu prawie niepodobna było zapobiedz. Po zdobyciu Karsu, choroba pokazała się nawet w głównym korpusie wojsk i przerwała na pewny czas powodzenie oręża rossyjskiego; ale roztropne i stanowcze środki zapobiegły, a nawet zupełnie wykorzeniły tę klęskę w samym jéj zarodzie.

Teraz świetne traktaty z Persyją i Turcyją, znacznie oddaliwszy granice od głównego środkowego punktu téj krainy, prawie zupełnie zabezpieczyły wewnętrzną spokojność tych krajów, które, pod dobroczynnnym rządem rossyjskim, zaczynają dostępować korzyści cnót kwitnących w pokoju. Może nie jest tak odległym, jak sobie wyobrażamy, ten nawet czas, w którym łupiezkie plemiona Kaukazu przestaną się trudnić dziką zdobyczą. Nabycie twierdz Anapy i Achałcychu, szybko nas zbliżają do téj szczęśliwéj epoki. Każdemu wiadomo, jak wielkiéj podpory pozbawiają siebie Turcy przez utratę Anapy, i jak wielką ludzkości zrobiono przysługę, przez zniesienie w tém miejscu haniebnego kupczenia brańcami; ale korzyści, które dla trwałéj w tym kraju spokojności, zostały zapewnione przez nabycie Achałcychu, może w zupełności są otrzymywane tylko przez tych, którzy mieszkali w Gruzyi: dosyć powiedzieć, iż pod samym Tyflisem, nieco wyżéj kwarantanny, nie daléj, jak o dwie wiorsty od rogatek, znajduje się niewielka wioska, któréj włościanie, już 15 lat temu, zostali zupełnie wycięci przez Lezgińców, przybyłych z Achałcychu; rozwaliny domów, jeszcze dotąd poświadczają, do jakiego stopnia dochodziło szaleństwo tych łupiezców. Teraz ziemie Achałcychu zaludniają się spokojnymi mieszkańcami. Groźne zamki, których mury mchem zarosłe, wyzierają z gęstych lasów wąwozu Borzomskiego, odtąd będą służyły tylko za przedmiot ciekawości wędrowców, i można się spodziewać, że się sprawdzi przepowiedzenie prorockie: „na miejscu Xiężyca mahometańskiego, przez kulę rossyjską straconego z kopuły meczetu Achmeta, postawiony zostanie krzyż, a ta piękna budowa, zamieni się w świątynią wiary świętéj, gdzie spokojni mieszkańcy będą zasyłali do Najwyższego gorące modły, zaprzedłużenie w mnogie lata arcy mądrego panowania Wielkiego Monarchy Rossyjskiego.

Grecyja.

Najnowszy numer gazety powszechnéj Greckiéj z dnia 21. Października powtwierdza udzieloną już przez nas wiadomość o tymczasowém przeniesieniu siedziby rządu do Nauplii. Prezydent Grecyi wsiadł w dniu 18. Października na okręt parowy Hermes i popłynął z Eginy do Nauplii, dokąd nazajutrz udał się także Sekretarz Stanu, a gdzie także różni Ministrowie udać się otrzymali rozkazy. Większa część Członków Senatu zebrała się już w Nauplii, gdzie przy końcu Października mieli swoje rozpocząć prace.

Znany grecki Navarch, Jakób Tombasi, rodem z Hydry, umarł w Hydrze w dniu 12. Września w 43 roku życia swojego, na gorączkę. — Tombasi zostawił wdowę z pięcia synami i dwiema córkami. Jeden z jego synów mający teraz lat 19, chodził do szkół w Anglii dla nabycia nauki w matematyce, astronomii i sztuce budowania okrętów. Brat zmarłego, Emanuel Tombasi, jest teraz przełożonym w Arsenale morskim w Poros.

Wiadomości handlowe.

— Z Wiédnia d. 23. Listopada. —

Nasz tegoroczny jarmark Wszystkich Swiętych, wypadł korzystnie; przedający powszechnie są zadowoleni. Najwięcéj odbytu znalazły sukna, znaczny ich zapas przywieziony na jarmark przez naszych fabrykantów, rozkupiono zupełnie w piérwszych dniach jarmarku. Żałować tylko należy, iż najwięcéj pytają się o średnie gatunki, a niewiele o cienkie i poślednie.

— Z Warszawy. —

Za 100 złp. w listach zastawnych żądano w dniu 9. Grudnia złp. 97 gr. 10. —

— Z Amsterdamu d. 28. Listopada. —

Ponieważ związek wodą był niejako przez niestałe mroźne powietrze wstrzymany, przeto na wczorajszym targu zbożowym ogólnie bardzo mały był odbyt. Wiadomo tylko, że za piękną pstrokatą polską 127 funtową pszenicę płacono 520 zł. hol.

— Z Londynu d. 27. Listopada. —

W targu zbożowym zaczyna być nieco lepiéj. Oddawna piérwszy raz w ostatnim tygodniu średnia cena wzięta w przecięciu wynosi 57 szyl. 1 pence; gdy tymczasem 6 tygodniowa podobnie wzięta, według któréj cło bywa oznaczane, wynosi tylko 50 szył. 5 penc.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 51. **Rozmaitości.**)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.